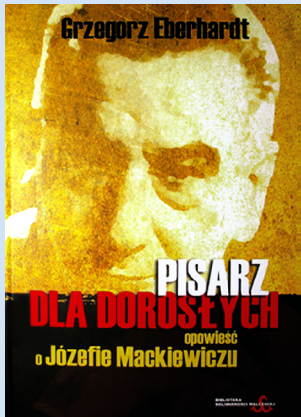


Jest to bez wątpienia najważniejsza książka wydana w tym roku. A może nawet więcej - najważniejsza polska książka od dobrych kilku lat.

Książka Grzegorza Eberhardta dotyczy oczywiście Józefa Mackiewicza, ale tak naprawdę mówi o czymś innym. O polskości i komuni-



zmie. O manipulacji i kłamstwach, które po dziś dzień rządzą naszym życiem.

Po przeczytaniu tej świetnie napisanej, obfitującej w tysiące nikomu nieznanym informacji książki Eberhardta mogą tylko powtórzyć trzy zdania z przedmowy Macieja Rybińskiego: „Bez tej książki nie sposób zrozumieć świata. Ani tego na Wschodzie, ani tego na Zachodzie. A tkwimy nadal, tak jak przez całe życie Józef Mackiewicz, pomiędzy oboma”.

Nie jest przypadkiem, że książka G. Eberhardta ukazała się w Bibliotece Solidarności Walczącej. Wydanie książki, która rozjuszy establishment III RP jeszcze bardziej od książek Rymkiewicza czy Łysiaka, wymagało dużo odwagi, bo wiadomo, że oficjalne media przemilczą ogromne dzieło Eberhardta. Jest zbyt groźne - obnaża prawdę o tym, kto i jak rządzi świadomością Polaków.

Możemy jednak pomóc Solidarności Walczącej i Grzegorzowi Eberhardtowi. Książka jest gruba i droga, więc kupujemy ją metodą składową, aby puścić w obieg wśród przyjaciół i znajomych. Niech poznają prawdę o wciąż ukrywanych faktach.

Grzegorz Eberhardt. Pisarz dla dorosłych. Opowieść o Józefie Mackiewiczu. Biblioteka Solidarności Walczącej, Wrocław 2008

e-mail autora: g.eberhardt@opcja.pl

Rewizor, 2008.09.01

Powstaje oś Moskwa - Berlin

Na naszych oczach powstaje oś Berlin - Moskwa. A oto fakty:

W sobotę (30 sierpnia) min. spraw zagranicznych Niemiec Frank Walter Steinmeier spotkał się min. spraw zagr. Rosji Siergiejem Ławrowem. Po spotkaniu Steinmeier zażądał od państw UE wycofania się z twardego kursu wobec Rosji. We wspólnym komunikacie znalazło się zdanie: **Ministrowie zgodzili się, że trzeba położyć kres próbom wykorzystywania sytuacji, jaka powstała wokół Gruzji do zwiększania napięć w Europie przez spekulacje na temat nieistniejących zagrożeń wobec innych postsowieckich państw.**

Niemiecka rządowa sieć telewizyjno-radiowa „Deutsche Welle” dodała następujące zdanie na temat stanowiska kanclerz Angeli Merkel: ... **ze swej strony czyni ona wysiłki, by przetrwać Polskę, jednego z liderów grupy krajów wzywających do zdecydowanego potępienia Rosji, aby wsparła wspólny europejski front w rosyjsko-gruzińskim konflikcie.**

W niedzielę (31 sierpnia), tuż przed szczytem UE, min. spraw zagr. Niemiec F.W. Steinmeier zasignalizował, że Niemcy nie zgodzą się na żadne sankcje wobec Rosji - „Europa sama wyrządziłaby sobie szkodę, gdyby nazbyt emocjonalnie zatrasnęła drzwi, przez które chce szybko przejść”.

W poniedziałek, 1 września - w czasie gdy szefowie europejskich państw usiłowali, zresztą z powodzeniem, zamienić Brukselę w symbol nowego Monachium - min. Siergiej Ławrow spotkał się z rosyjskimi studentami. A oto fragmenty jego wystąpienia: **Moskwa nie pozwoli nikomu poróżnić jej z Niemcami, a stosunki rosyjsko-niemieckie stanowią jedną z najważniejszych osi budowy nowej Europy. Rosyjsko - niemieckie pojednanie jest jednym z najważniejszych czynników w dziele budowy nowej Europy i nikomu nie pozwolimy wbić klina między nasze narody - mówił Ławrow. - Niektórzy próbują dziś wzbudzić w nas lęk przed Niemcami, twierdząc, że jeśli zostaną one wyjęte z NATO-wskiej klatki, ponownie zagrożą całej Europie - powiedział szef rosyjskiej dyplomacji.**

Rosyjscy komentatorzy uznali, że wypowiedź Ławrowa jest zawołaną polemikę z Europą Wschodnią, być może z Polską, gdzie nastroje antyniemieckie są równie silne jak nastroje antyrosyjskie - powiedział politolog Fiodor Łukjanow, redaktor naczelny pisma „Rossija w globalnej polityce”. (...) **Utworzenie NATO miało na celu uniemożliwienie Niemcom odgrywania roli lidera w świecie po II wojnie światowej. Dziś to Niemcy najbardziej sprzeciwiają się rozszerzeniu NATO na byłe republiki postradzieckie, Ukrainę i Gruzję.**

Ławrow usiłuje grać na różnicach poglądów w łonie UE i wskazać uprzywilejowanego partnera dla Rosji - Niemcy - dodał Nikołaj Pietrow z moskiewskiego Centrum Carnegie. Wniosek jest oczywisty - Rosja przyrzeka Niemcom specjalne stosunki, jeśli wyłamią się z frontu państw NATO. Co dostaną w zamian? Może Koenigsberg, a może coś więcej - np. rolę lidera we współczesnym świecie. Kreml kusi Berlin perspektywą powrotu do statusu mocarstwa.

Propozycja osi Berlin - Moskwa złożona akurat w dniu 1 września nabiera szczególnie wyrazistego posmaku. Trzeba być idiotą, żeby nie dostrzec ukrytego podtekstu tej propozycji. Ofiarą osi padnie oczywiście Polska - to ona ma być premią za sojusz Niemiec i Rosji. Również w poniedziałek 1 września Polska dostała z Moskwy wyraźny sygnał, że właśnie zaczyna się ostra jazda po bandzie: **Od 2 do 4 września nastąpi przerwa, a potem ograniczenie dostaw gazu rurociągiem Jamał z powodu planowych prac remontowych na terytorium Polski i Niemiec - poinformował w poniedziałek w komunikacie rosyjski monopolista gazowy Gazprom.**

Warszawa znów znalazła się między rosyjskim młotem i niemieckim kowadłem. Mamy dwa wyjścia: po pierwsze, możemy skapitulować, jak chcieli Rosjanie i Niemcy. Zimą 2008 - 2009 będzie ciepło, ale za to nasze dzieci będą uczyły się w niemieckich i rosyjskich szkołach. O epi-

zodzie polskiej niepodległości po 1990 r. będziemy czytać tylko w rosyjskich i niemieckich podręcznikach.

Ale możliwy jest wciąż scenariusz drugi. Polacy mogą udzielić poparcia prezydentowi RP, który żąda zwołania nadzwyczajnego szczytu UE na 8 września. Istnieją duże szanse, że pod naciskiem USA i W. Brytanii, przy silnym wsparciu krajów bałtyckich (Szwecja, Finlandia, Litwa, Łotwa i Estonia) Bruksela wycofa się z haniebnej kapitulacji przed Kreml.

Gdybyśmy nie wybrali tej drugiej opcji, musielibyśmy niedługo walczyć - tak samo jak dziś walczą Gruzini. W końcu i tak wygramyśmy tę wojnę, bo Rosja nawet w spółce z Niemcami nie podda Stanom Zjednoczonym. Niestety, zapłacilibyśmy za to kolejną ofiarą polskiej krwi, jak zawsze przelanej w walce z naszymi dwoma odwiecznymi wrogami - Rosją i Niemcami. Na szczęście jest to scenariusz mało realny - Niemcy i tak ugną się pod presją USA i krajów skandynawskich. Ale bardzo wiele zależy tu od twardej postawy Polski. Staliśmy się jęczyciakiem u wagi w europejskiej polityce.

Rozsądek podpowiada - trzeba wesprzeć póki czas twardą politykę, której rzecznikiem jest prezydent Kaczyński. Każdy inny wariant groziłby narodową tragedią. Nie trzeba dodawać, że rzecznikiem kapitulacji stał się Donald Tusk. Na naszych oczach doszło właśnie do bankructwa jego polityki, której centralnym elementem jest uległość wobec Berlina. 1 września 2008 jest datą katastrofy rządów Platformy.

Rewizor, 2008.09.01

„trwa zacięta walka o pokój zacięta walka o pokój trwa...”



rys. twobeerplease, 2008.09.06

Pytania, które najchętniej potraktowałoby się jako plotki.

Blisko rok temu - pod koniec października 2007, odbyła się w Łodzi ogólnopolska konferencja zorganizowana pod hasłem „Dziennikarz – między prawdą a kłamstwem”. Zorganizował ją miejscowy oddział Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Konferencja szczegółowo została omówiona w prasie katolickiej, także na stronach internetowych. Było o czym mówić, jeśli w spotkaniu brali udział tacy goście jak: Krystyna Czuba, Piotr Jaroszyński, Jerzy Robert Nowak, Ewa Polak-Pańkiewicz, Bogusław Wolniewicz, Krzysztof Wyszowski, Andrzej Zybortowicz, Jan Żaryn. A przecież tylko jednego z uczestników konferencji, Lecha Jęczyńskiego, jedynie wymieniono z nazwiska, starannie po-

Niebezpieczne pytania

minawszy szczegóły wystąpienia.

Na szczęście dla osób nie biorących bezpośredniego udziału w owym spotkaniu, organizatorzy - wykazując się rzadko dziś występującą rzetelnością - wypowiedź tę zamieścili w broszurze wydanej po konferencji. Tak więc tylko w niej możemy poznać wypowiedź tego znanego specjalisty od literatury science-fiction, ale również działacza niepodległościowego, współpracownika pisma „Christianitas”. W ocenie niżej podpisanego jest to najważniejsza wypowiedź, jaka padła podczas wspomnianego spotkania łódzkiego. I nie tylko tam.

Ba, uważam ją za jeszcze bardziej aktualną aniżeli rok temu zważyw-

szy na jej ciężar (tj. zagrożenia dla Polski). Ta ocena wynika z faktu, iż, pomimo upływu czasu, kwestia postawiona przez Jęczyńskiego nie doczekała się ani słowa odpowiedzi, wyjaśnienia. Pytania zostały przemilczane, a może i zamilczane. Tak starannie i konsekwentnie, iż można to porównać z działaniami cenzuralnymi, tożsamymi zachowaniami strusia.

Szukając tematu do debiutu na stronach NIEPOPRAWNYCH zdecydowałem się przypomnieć tamtą wypowiedź, tamte pytania. Może tu powtórzone doczekają się właściwej reakcji. Może okażą się jedynie ... plotką. I od razu przyznam, iż byłaby to dla mnie, optymisty, naj-

miłsza wersja. Niestety, na razie, na to się nie zanosi...

Najistotniejszym momentem wypowiedzi Jęczyńskiego, są następujące pytania dotyczące aktualnej kondycji polskiej państwowości:

- **dlaczego banki niemieckie nie udzielają kredytów niemieckim firmom na inwestycje na wschód od Wisły?**

- **dlaczego mapa inwestycji niemieckich - jakoś tak dziwnie się składa - pokrywa się z granicą Ribbentrop - Mołotow z 1939 r.?**

- **dla kogo zarezerwowane są tereny na wschód od Wisły?**

- **czy dla Rosji...?**

i przyznanie: **Niekoniecznie. Nie wiem...**

Ja też nie wiem...

eber, 2008.08.30

SAME DOBRE WIADOMOŚCI

Znów prześladowany

Nie milkną echa pominięcia znanego opozycjonisty, Boleśława Piechoty, w katalogu osób represjonowanych w PRL. Redaktor Michał Adamik, szef gazety, która ujawniła cały skandal, dziś odpowiadał na pytania swoich telewizyjnych kolegów. Wyjaśniał, że gazeta bulwersujący fakt ujawniła dopiero teraz, gdyż przez pół roku jej reporterzy prowadzili drobiazgowe, dziennikarskie śledztwo.

Pieniactwo ukarane

Zgodnie z przewidywaniami sąd uniewinnił znanego i popularnego satyryka Filemona Paliwódkę od zarzutu obrazy urzędującego prezydenta. Sędziowie orzekli, że nazywając głowę państwa „chuiem” i „skurwysynem” Paliwódka realizował obywatelskie prawo do krytyki władzy. Nie obyło się jednak bez wyroku skazującego. Pełnomocnik prezydenta został ukarany grzywną w wysokości 150 tysięcy zł i nakazem umieszczenia stosownych ogłoszeń w trzech najważniejszych gazetach codziennych za obrazę sądu. Chodziło

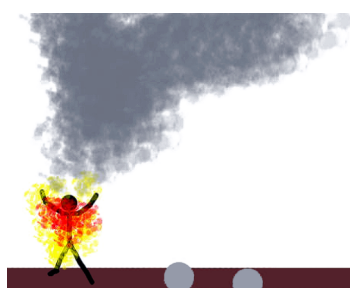
o wypowiedź po ogłoszeniu wyroku, w której pełnomocnik oświadczył, że decyzja sądu jest „kontrowersyjna”.

Rozrachunki z PRL

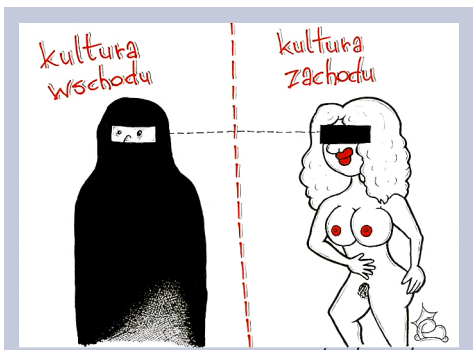
Reżyser młodego pokolenia, Gawel Łyżkin, opowiedział nam o swoim nowym filmie. Film opowiada o ostatnich godzinach życia Przemka Grzegorzycy, maturzysty zastrzelonego na komendzie MO po świętowaniu z kolegami zdanej szczęśliwie matury. Łyżkin opowiada, że trwający godzinę i 20 minut film pokazuje realistycznie alkoholową libację, podczas której młodzież śpiewa pijackie przyspiewki, demoluje swoje otoczenie, tłucze szkło i złatwia w bramach potrzeby fizjologiczne. Film kończy się aresztowaniem głównego bohatera, o jego dalszych losach informują napisy umieszczone już po napisach końcowych. „Chciałem odbrązowić postać Grzegorzycy, a zarazem uczynić go kimś, z kim nasza młodzież mogłaby się identyfikować”. Film otrzymał dotację z Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej, patronat nad nim objęło zaś Ministerstwo Edukacji Europejskiej i Młodzieżowej Piłki Nożnej.

Kustosz pamięci

Znany piosenkarz Staszek Zygmus zapowiada nową płytę. Będzie to tzw. concept-album opowiadający o ciemnych kartach naszej historii. Jedwabne, pogrom kielecki, antysemickie wybruki powstańców, rok 1968 - to rzeczy o których Zygmus chce opowiedzieć młodemu pokoleniu jego muzyką i językiem. Myślę, że wyrzuty sumienia są cool, czaisz? - mówi artysta. -Pamięć, jesteśmy winni pamięć, bejbi - dodaje. Z niecierpliwością czekamy na płytę „I hate Poland” Staszka. *Budyń'78, 2008.09.04*



- Jak on się przytyko pali!
- Wracając do naszej rozmowy o pogodzie...



rys. twobeerplease



Trzymasz w ręku przegląd ważnych tekstów, opublikowanych na portalu niepoprawni.pl. Papierowa wersja jest dla każdego, dla surfujących w necie i tych, którzy nie mają z nim kontaktu. W naszym odczuciu internet jest obecnie najważniejszą płaszczyzną wymiany niezafałszowanych propagandą informacji i swobodnej myśli. Serwis tworzymy własnymi siłami, bez sponsorów, kolporterów i wsparcia mediów. Osoby popierające ideę niezależnych, obywatelskich mediów prosimy o drukowanie i rozpowszechnianie biuletynu. Na naszym portalu możesz pobrać pliki, przygotowane do druku na każdej domowej drukarce. Życzymy Tobie, Twojej rodzinie i znajomym pouczającej i relaksującej przygody z biuletynem niepoprawnych.pl.